

# Antysemityta doceniony

**F**ryderyk I Hohenzollern, *Król w Prusiech*, fanatyczny militarysta o rozdętym imperialistycznym ego znany jest głównie z dwóch rzeczy: ze stworzenia pierwszych zwartych, zrealizowanych przez następców planów rozbiorowych Polski oraz z tego, iż pod jego egidą powstała Bursztynowa Komnata – najbardziej spektakularny owoc pruskiej gigantomanii.

Nad Bałtykiem rodzi się jednak twór jeszcze bardziej wybujałej ambicji, bursztynowy ołtarz. Według głównego projektodawcy, pralata **Henryka Jankowskiego**, przerosnąć ma on swój królewiecki pierwowzór. Ołtarz jest już częściowo gotowy, co samo w sobie graniczy z cudem, zważywszy że współcześnie w naszym kraju wydobywa się legalnie śladowe ilości bursztynu... Kto inny miałby z tym kłopoty, jednak

w przypadku ks. Jankowskiego prokuratura jest, nawet jak na polskie standardy, wyjątkowo niedociekliwa, niezależnie czy chodzi o sposób pozyskiwania bursztynu, czy o antysemickie wypowiedzi.

Na wszelki jednak wypadek przed ewentualnymi niedogodnościami płynącymi z tego pierwszego procederu postanowił poratować Jankowskiego premier **Leszek Miller**, który w trakcie kurtuazyjnej wizyty na plebanii w św. Brygidzie uznał – wg słów pralata – że *ołtarz, który budujemy, to dzieło narodowe*, cokolwiek znaczy słowo „narodowy” w ustach Jankowskiego. Nie koniec na tym. Na polecenie Millera wojewoda pomorski przyznał ks. Jankowskiemu koncesję na wydobycie bursztynu...

Polska jest krajem, gdzie różne rzeczy mogą wzbudzić społeczną i publiczną niechęć: powodzenie finansowe, spektakularne sukcesy artystyczne, błyskotliwa kariera. Z pewnością jednak nie jest taką rzeczą publiczne propagowanie antysemityzmu, o czym świadczy przykład ks. Henryka Jankowskiego.